



tekst

**TERESA  
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

**M**aj to miesiąc radosny i to nie tylko z powodu długich weekendów, obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja, czy uczestniczenia w nabożeństwach maryjnych. Maj obfituje uroczystościami odpustowymi. Już w pierwszym dniu czczony jest św. Józef Rzemieślnik, a w Prudniku Lesie, o czym piszemy na stronie IV, z tej okazji spotykają się Józefowie i Józefiny; czcimy św. Floriana, a w Płużnicy Wielkiej, Naczesławicach, Fałkowicach i w innych parafiach wierni modlą się do swojego patrona, św. Stanisława Biskupa.

**Odpust ku czci św. Stanisława Biskupa**

## Dzięki dobrodziejom

**Odpust  
i podziękowanie  
w Płużnicy Wielkiej.**

**W** parafii w Płużnicy Wielkiej w ubiegłym roku udało się wyremontować dachy dwóch kościołów – parafialnego pw. św. Stanisława Biskupa i filialnego pw. św. Anny w Ligocie Toszeckiej. Parafia w sumie liczy około 700 mieszkańców, taki remont nie byłby możliwy bez dotacji zewnętrznych. – Nie potrafię znaleźć słów wdzięczności za tak wielką pomoc, jaka została okazana naszej parafii w ubiegłym roku – podkreśla ks. proboszcz Stanisław Bober. Parafia w sumie uzyskała 168 tys. zł wsparcia od MSWiA, gminy Strzelce Opolskie, opolskiego i katowickiego konserwatora zabytków oraz opolskiego urzędu marszałkowskiego. Parafianie – „nasi najwięksi dobrodzieje”, jak powtarza ksiądz proboszcz – zebrali ponad 40 tys. zł. Okazją do podziękowania dobrodziejom, sponsorom i wykonawcom obydwu remontów stał się odpust ku



ANDRZEJ KERNER

**Procesja wokół kościoła w Płużnicy Wielkiej**

czci św. Stanisława Biskupa. Sumie odpustowej przewodniczył bp Jan Kopiec, koncelebrował m.in. ks. prałat Albert Glaeser, dyrektor gospodarczy kurii diecezjalnej, oprawę liturgiczną uświetniała orkiestra dęta. Bp Kopiec w kazaniu przypomniał, że kult św. Stanisława w Płużnicy trwa

już od siedmiu wieków i wzywał wiernych do naśladowania biskupa męczennika. – Naciskani jesteśmy z różnych stron, by nie trwać przy jedynej prawdzie. Strzeżcie się tych, którzy jak wilk wchodzą do owczarni. Słuchajcie jednego Pasterza – mówił ksiądz biskup. **a.**

## Z katedry do Winowa



JERZY STEMPLEWSKI

**NA MOŚCIE PIASTOWSKIM, w tle katedra**

**T**o już 13. raz 1 maja wyszła z opolskiej katedry Podwyższenia Krzyża Świętego piesza pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Winowie. Rozpoczęła się po Mszy św. odprawionej o godz. 12.00 przez ks. Waldemara Klingiera, proboszcza parafii Ducha Świętego w Winowie. Szli w niej wierni z Opola, Winowa i innych pobliskich miejscowości, duszpasterze, członkowie Ruchu Szensztackiego Diecezji Opolskiej i Siostry Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi. Po drodze pielgrzymi wstąpili do kościoła św. Józefa w Opolu Szczepanowicach, gdzie wysłuchali słowa Bożego wygłoszonego przez ks. Piotra Piontka. W sanktuarium Matki Bożej uczestnicy pielgrzymki modlili się podczas nabożeństwa majowego, prowadzonego przez o. Romualda Krzuka. **■**

## Jubileusz kapłański



MARGARZATA SZEWCIUK

Księża jubilatów w kościele św. Anny w Niemysłowicach

**NIEMYSŁOWICE.** 23 kwietnia 2008 r. w parafii św. Anny w odbył się zjazd kursowy kapłanów, którzy przed 30 laty przyjęli święcenia kapłańskie. Wraz z ks. proboszczem Piotrem Oparą Eucharystię celebrowało 13 księży jubilatów: Eugeniusz Dębicki, Józef Gałecki, Henryk Gerlic, Jerzy Jarczak, Andrzej Kowolik, Józef Maślanka, Jerzy Mazurkiewicz, Norbert Niestrój, Mikołaj Skawiński, Joachim Waloszek, Józef Wojtasek, Franciszek Wolnik, Józef Zyzik oraz ks. Marcin Szewczuk. Podczas Mszy św. dziękowano za dar powołania

oraz zanoszono prośby o dalsze błogosławieństwo w pracy duszpasterskiej, modlono się za kapłanów, którzy odeszli do wieczności. Po Mszy św. przedstawiciele rady parafialnej Czyżowic i Niemysłowic złożyli jubilatom życzenia i ofiarowali kwiaty jako wyraz wdzięczności i podziękowania za posługę kapłańską. Jubilatów ugoszczono w Centrum Sportowym w Niemysłowicach, gdzie panie z Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały obiad i słodki poczęstunek. Uroczystość zorganizowana była przy współpracy z radą parafialną.

## Skorzystal z zaproszenia

**WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE.** Ponad 900 osób z diecezji gliwickiej i opolskiej skorzystało z tradycyjnego dnia otwartych drzwi organizowanego 1 maja. Przyjechali młodzi – zarówno chłopcy jak i dziewczęta ze swoimi duszpasterzami i katechetami – zainteresowani

seminaryjnym życiem. Klerycy zaprosili ich do swoich pokoi, kaplicy, jadalni, sali gimnastycznej. Był wspólny śpiew, rozmowa a także wspólna grochówka. Na koniec goście i domownicy uczestniczyli we Mszy św. (na zdjęciu), celebrowanej w kościele seminaryjnym pw. św. Jadwigi Śląskiej.



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

## 10. rocznica obrony województwa

**OPOLE.** Regionalny Komitet Organizacyjny Obchodów 10-lecia Obrony Województwa zatwierdził projekt pamiątkowego obelisku, który zostanie ustawiony przy Urzędzie Wojewódzkim, i zaaprobował pomysł zorganizowania w Opolu specjalnej plenerowej wystawy, która podczas wakacji prezentowana będzie w miastach powiatowych. Postanowiono, że główne obchody Dni Województwa Opolskiego odbędą się 7 czerwca, w rocznicę utworzenia Łańcucha Nadziei, w którym wzięło udział blisko 100 tysięcy opolan. Na ten

dzień zaplanowano uroczystą Mszę św. w opolskiej katedrze, „żółto-niebieski” korowód oraz koncert na rynku z udziałem opolskich artystów. 18 lipca (w rocznicę podjęcia przez Sejm RP ustawy o podziale kraju na 16 województw) odbędą się odsłonięcie obelisku oraz konferencja naukowa, poświęcona rocznicy obrony województwa oraz dokonaniom minionego 10-lecia, a całość obchodów zakończy 2 sierpnia wielki jubileuszowy bal. Przewidziane są liczne atrakcje, koncerty, biesiady, konkursy.

## Nowy lider opolskich Niemców



TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Norbert Rasch, nowy przewodniczący TSKN

**GŁOGÓWEK.** – W regionie opolskim znajduje się największe skupisko mniejszości niemieckiej w Europie Środkowowschodniej. Dlatego też państwa organizacja – Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim – powinna mieć tutaj szczególne znaczenie. Jakie działania wypływały z tego szczególnego znaczenia? Jak mniejszość była wspierana przez Republikę Federalną Niemiec przez państwo polskie? Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Niemiec w latach 1990–2006 udzieliło wsparcia w kwocie 130,5 miliona euro, w tym samym czasie Ministerstwo Spraw Zagranicznych Niemiec dotowało mniejszość niemiecką w Polsce kwotą 18,1 miliona euro. Dotacje te służyły nie tylko wyłącznie Niemcom, ale przyczyniły się również dla dobra całego regionu i kraju – powiedział dr

Christoph Bergner, pełnomocnik rządu Republiki Federalnej Niemiec ds. Wysiedleńców i Mniejszości Narodowych, 26 kwietnia w Głogówku na zebraniu wyborczym Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. Podczas zebrania wybrano nowego przewodniczącego. Został nim Norbert Rasch, germanista, absolwent Uniwersytetu Opolskiego, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy w Prószkowie.

**GOŚĆ OPOLSKI**

opole@goscniiedzietny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,

ul. Sikorskiego 7/1

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Zalewski –

dyrektor oddziału,

Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś

## Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Potęga słów

Słowa. Ileż słów każdego dnia przetacza się wokoło. Mówimy, słuchamy, czytamy, piszemy. Słowa są potrzebne. Ale większość słów jest tylko informacyjnym szumem. Mogłoby ich nie być. Lepiej, gdyby ich było mniej. Nadmiar słów powoduje ich dewaluację, tracą wartość, znaczą coraz mniej. Pewnie dlatego tak często nie reagujemy, gdy ktoś do nas mówi. Są jednak ludzie, których inni słuchają z zapartym tchem. Nieraz całe tłumy trwają na słuchaniu. Tak bywało kiedyś, tak bywa i za naszych dni. Siegam do Biblii. Odnajduję postaci szczególnie – proroka Eliasza, Izajasza, nawet Jonasza w Niniwie. Ich słowa były jak ogień, miały w sobie zaskakującą siłę wpływu na słuchaczy. Czy to była siła psychologicznego oddziaływania? Oratorskiego kunsztu? Manipulacyjnej przebiegłości? Jeśli nawet posługiwali się tymi środkami, to nie stąd brała się siła ich słów. Bo słowo wtedy osiąga swą maksymalną moc, gdy płynie z serca, z wnętrza człowieka potężnego duchem. „Gdy Jezus dokończył tych słów, tłumy zdumiewały się Jego nauką” – słowa Kazania na Górze były proste, ale pełne potęgi ducha. Tak jak cała Ewangelia. Tak jak sam Jezus – Słowo, które stało się ciałem.

MT 7,18–29; SYR 48,1–11



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

## Kaplica w Jodłowie

# Odnowiona z wielkim zaangażowaniem

Jodłów to wieś licząca około 240 mieszkańców. W środku miejscowości znajduje się kaplica pod wezwaniem Męki Pańskiej, zbudowana w 1785 r., która została ufundowana przez zamożną rodzinę Hackenbergów. Znajduje się w niej piękny rokokowy ołtarz z sześcioma rzeźbami aniołów i Arma Christi, czyli motywami Męki Pańskiej, a w jego centralnym miejscu została usadowiona we wnęce figura Chrystusa w słupie w otoczeniu dwóch aniołków. – Ołtarz ten został w ostatnim czasie gruntownie odrestaurowany pod kierunkiem konserwatora dzieł sztuki Jolanty Dudały z Nysy, której udało się odtworzyć kompletnie już zniszczoną figurę Chrystusa w grobie. Dzieło to zostało wykonane przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego, który na ten cel przekazał 7 tysięcy złotych, a przede wszystkim dzięki wielkiej ofiarności mieszkańców Jodłowa i parafian z Łąki – wyjaśnia ks. proboszcz Marian Demarczyk.

Aktualnie trwają prace konserwatorskie przy zabytkowych rzeźbach św. Anny i św. Jana Nepomucena, które również należą do wyposażenia kaplicy. Wraz z ołtarzem zostało odnowione wewnątrz

kaplicy i jej elewacja. Wcześniej wykonano nowy dach. Prace renowacyjne przy kaplicy trwały od 2002 roku. – To wszystko udało się przeprowadzić przy ogromnym zaangażowaniu mieszkańców Jodłowa z panem Tadeuszem Guzikiem na czele i przy wsparciu parafian z Łąki – podkreśla ks. Marian Demarczyk.

Najstarsi mieszkańcy Jodłowa pamiętają studnię, która stała przy kaplicy i jakiś czas temu została zasypiana. – Niektórzy z nich wspominają odwiedziny byłych mieszkańców Jodłowa, którzy opowiadali jakoby woda z tej studni miała uzdrawiającą moc. Rzekomo ktoś z dawnych właścicieli odzyskał wzrok, przemywając nią oczy

i dlatego wybudował obok studni kaplicę. Myślimy o tym, by kiedyś odtworzyć tę studnię i być może przejeżdżający przez Jodłów będą mogli ugasić pragnienie, a może nawet coś więcej? – mówi ks. proboszcz Marian Demarczyk. **Z**

**Kaplica w Jodłowie po remoncie prezentuje się bardzo okazale. Powyżej: Bp Paweł Stobrawa poświęcił odrestaurowaną kaplicę Męki Pańskiej**



11 MAJA 2008 GOŚĆ NIEZMIENNY

W sanktuarium św. Józefa w Prudniku-Lesie

# Patron niezawodny

**II Zjazd Józefin i Józefów**  
w prudnickim sanktuarium.

Około dwustu uczestników, mimo deszczu i chłodu poprzedzającego rozpoczęcie, przybyło na II „Złot Józefów i Józefin” organizowany przez franciszkanów z Prudnika Lasu wspólnie z tamtejszym nadleśnictwem w święto Józefa Rzemieślnika – 1 maja. W klasztornej kościele, właśnie odnowionym wewnątrz i pachnącym jeszcze świeżo położoną farbą, w ołtarzu głównym wisi obraz św. Józefa – Oblubieńca Matki Bożej. Jego autorem jest franciszkanin, Duńczyk, konwertyta z protestantyzmu, Albert Küchler, w zakonie zwany Fra Pietro, który zanim wstąpił do zakonu, był znanym malarzem.

Każdy z przybyłych noszący imię Józef otrzymywał specjalny bilet, który uprawniał do udziału w zawodach ciesielsko-stolarskich oraz poczęstunku: kawy i kołoczka. Spotkanie rozpoczęło się nabożeństwem majowym, któremu przewodniczył o. Justyn Przybyła. – Jesteśmy tu w gronie Józefów i Józefin, Ziutek i Ziutek, by dziękować za tego patrona, który był mężem Maryi z Nazaretu – powiedział witając wszystkich o. Antoni Dudek, gwardian i kustosz sanktuarium. Specjalnym gościem prudnickiego zlotu był bp Józef Zawitkowski z Łowicza, znany autor kazań podczas Mszy św. radiowych, częsty kaznodzieja w Radiu Maryja. – A co z Józefem? Wszystko było tajemnicą. Ja po ludzku nie umiem sobie tego wytłumaczyć. Każdy mężczyzna, który jest zakochany, ma narzeczoną i dowiadyuje się, że ona jest brzemienna, powiedziała: dziękuję, nie znam cię – mówił ksiądz biskup w charakterystyczny dla siebie sposób, niepowtarzalnie intonując zdania, często stosując apostrofy i pełne emocji



Zawody w konkurencjach ciesielsko-stolarskich wzbudziły wiele radości. PONIŻEJ: Procesja z kopią obrazu św. Józefa

wyznania. – Kochałam Miriam, najpiękniejszą ze wszystkich kobiet. I też nie mogę sobie wyobrazić, żeś jej nie dotknął. To mogą tylko wielcy święci albo wariaci – mówił bp Zawitkowski, kreśląc

duchowy portret św. Józefa, którego żadne słowo nie zostało zapisane w Piśmie Świętym.

W kazaniu nie brakło wątków narodowych. – Polacy potrafią kochać Matkę Bożą tak jak żaden

z narodów. Ja kocham Matkę Bożą. I to wystarczy. Dlatego ten naród jest taki nienormalny w oczach wielkich tego świata! – wołał kaznodzieja.

Po kazaniu wszyscy solenizanci zrobili sobie zdjęcie zbiorowe w księdzem biskupem, a przy wtórze orkiestry dętej z Rudziczki odśpiewano „Sto lat”. Po nabożeństwie nadszedł czas na konkurencje ciesielsko-stolarskie: wbijanie gwoździ na czas oraz przerzycanie belki drewna. Nagrody – upominki otrzymali także Józefowie: najwyższy (189 cm – Józef Zakowicz z Prudnika), najmłodszy (8 i pół roku – Józio Raczkowski z Prudnika), najstarszy (73 lata – Józef Zymła z Zawadzkiego) i ten, który przebył najdłuższą drogę na zlot – biskup Józef Zawitkowski. II Złot Józefin i Józefów zakończył się Mszą świętą.

ak



PANORAMA PARAFII pw. św. Urbana w Głębinowie

# Nad Jeziorem Głębinowskim

ZDJEŃCIA: KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



Kościół parafialny  
św. Urbana w Głębinowie

Obok szosy wiodącej z Nysy do Otmuchowa znajduje się parafia św. Urbana w Głębinowie, **najmniejsza taka placówka duszpasterska w naszej diecezji.**

Neoromański kościół w Głębinowie został zbudowany w latach 1884–1886 przez rodzinę Urbana i Annę Kunze, ale samodzielną placówkę duszpasterską (tzw. lokalie) utworzono tam dopiero w 1923 r. Wcześniej Głębinów należał do parafii w Otmuchowie. O wiele dłuższą historię ma wieś, która po raz pierwszy została wymieniona w „Liber fundationis” z około 1300 r. Wspomniano w niej, że Głębinów posiadał wówczas 36 zagrod, dwie karczmy, jeden młyn z dwoma kołami, a dziesięciny płaćli kościołowi w Otmuchowie. Natomiast w dokumencie z 7 lutego 1310 r. wymieniony został rycerz Hermann, który sprzedał rzeźnikowi Syfrydowi z Nysy 18 flamandzkich zagrod wraz z rolą i krzewami w swojej wiosce Głębinów rządzonej wedle prawa niemieckiego. Cena zagrody wynosiła 7 marek. Wieś rozwijała się i w 1784 liczyła 325 mieszkańców, a tuż przed wysiedleniem, związanym z uruchomieniem zbiornika retencyjnego na rzece Nysie Kłodzkiej – 552 mieszkańców.

Obecnie w Głębinowie żyje około 160 stałych mieszkańców i zdaje się, że zagrod liczy tyle, co przed siedmioma wiekami, choć rzybyto pensjonatów, z uwagi na ściągających w sezonie letników. Działa tu liturgiczna służba ołtarza (11 chłopców i dziewcząt), róża różańcowa, parafialna rada duszpasterska. – W każdy piątek odbywają się spotkania dla dzieci i młodzieży o charakterze integracyjno-religijnym – mówi ks. proboszcz Jarosław Staniszewski. Parafianie garną się do swojego kościoła i dbają o jego wystrój. – Bardzo dobrze układa się współpraca z naszą panią sołtys Pelagią Kurowską, która z ogromnym zaangażowaniem stara się, by Głębinów był piękną i atrakcyjną wsią i potrafi mobilizować ludzi, by o to zadbali. Dzięki jej staraniom otoczenie kościoła ostatnio bardzo nam wypiękniało – dodaje ks. Jarosław.

Od wielu lat obok kościoła działa znany ośrodek rekolekcyjno-wypoczynkowy. – Ośrodek

dysponuje 30 miejscami z bieżącą wodą w każdym pokoju, wspólnymi łazienkami, salą ze sprzętem multimedialnym, dwoma tarasami z widokiem na jezioro i Góry Opawskie, dużym ogrodem z możliwością zorganizowania ogniska i własną kuchnią z całonocnym wyżywieniem – wylicza ks. Jarosław Staniszewski, proboszcz i dyrektor ośrodka w Głębinowie. Ośrodek, mający bardzo atrakcyjne położenie – stąd blisko jest do Nysy, Otmuchowa, Paczkowa, Kotliny Kłodzkiej i do Czech – czynny będzie jeszcze tylko przez wakacje, później zostanie wyłączony z użytku na dwa lat i zostanie poddany gruntownej przebudowie. Dlatego jest to niepowtarzalna okazja, aby jeszcze w czasie tegorocznych wakacji skorzystać z oferty spędzenia tu urlopu. Na wyposażeniu znajduje się 8 rowerów (w tym trzy podwójne tandemy), dwie łódki i kajak. Do najbliższej strzeżonej plaży jest 300 metrów. Cena z pełnym wyżywieniem za dzień od osoby wynosi 35 złotych. Zgłoszenia można kierować pod adresem: Diecezjalny Dom Rekolekcyjny, Głębinów 18, 48-300 Nysa; tel. 077 433 42 10 lub 0600 478 393.

**Ks. Zbigniew Zalewski**

## Zdaniem proboszcza



Bardzo się cieszę Głębinowem i to nie tylko ze względu na piękne położenie nad Jeziorem

Głębinowskim i spokój tego miejsca. Cieszę się przede wszystkim dobrymi i pracowitymi ludźmi mieszkającymi w Głębinowie. Cieszę się naszą małą, bo liczącą zaledwie 160 osób wspólnotą parafialną, która potrafi z ogromną troską i zaangażowaniem dbać o swoją świątynię i jej otoczenie. Gdy w sierpniu ubiegłego roku przyjechałem do Głębinowa jako świeżo upieczony proboszcz, już po kilku dniach mojego pobytu w tym miejscu zauważyłem, że mieszkańcy parafii postrzegają kościół jako centralne miejsce swojej wioski i potrafią wspierać się zorganizować, gdy trzeba coś przy kościele zrobić. A jeszcze bardziej cieszę się tym, co widzę po 8 miesiącach mojego proboszczowania w Głębinowie, że dla wielu parafian Pan Jezus z tabernakulum głębinowskiego kościoła jest centralną Osobą życia. W codziennej Eucharystii uczestniczy w tak małej przeciętnej parafii 15–20 osób.

**Ks. Jarosław Staniszewski**

Święcenia przyjął 21 maja 1994 r. Był wikariuszem w parafiach: św. Antoniego w Zdziechowicach, św. Mikołaja w Raciborzu, NSPJ w Zawadzkiem i św. Mikołaja w Krapkowicach. Od 2007 jest proboszczem w Głębinowie.

**ZNOWU ROMUALD KULIK** zagościł w mediach, jak przed rokiem, gdy odnalazł w Monachium album zdjęć Warszawy z czasów okupacji. Teraz **prezentuje jedyną ocalałą cegiełkę z 1923 roku**, wyemitowaną przez budowniczego opolskich kościołów ks. Józefa Kubisa.

tekst

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

tsienkiewiczzmis@goscniedelny.pl

**P**oeta, publicysta, wydawca, historyk z zamiłowania. Wzrusza go i inspiruje Warszawa – miasto tragiczne, okupowane, niszczone. Opaska z getta warszawskiego w jego zbiorach to symbol jego wzruszeń i zainteresowań historią wojennych losów miasta. Nie poprzestał na lekturze książek, opisów zdjęć w albumach, kronikach o powstaniu warszawskim. Zaczął szukać wiedzy z drugiej strony „barykady”. – Nigdzie nie znajdowałem relacji Niemców i nie wiem, dlaczego chciałem wiedzieć, co oni czują, co mogą powiedzieć po latach o swoim udziale w okupowaniu Warszawy, o walce z powstańcami – mówi Romuald Kulik.

Skorzystał z wydanej w 1989 roku w Monachium książki „Warschauer Aufstand”, zawierającej wykaz niemieckich żołnierzy tłumiących powstanie warszawskie. Z pomocą znajomego, berlińskiego informatyka, przez dwa miesiące poszukiwał w Internecie żyjących z tej listy. Okazało się, że jest ich 42. Kilku z nich pozwoliło się odwiedzić, dwu oznajmiło, że to pomyłka, że nigdy nie byli w Warszawie, inni niewiele mówili. Za to wizyta u 102-letniego Jürgena Josta w Monachium pozostała niezapomniana: – Palił fajkę, częstował mnie herbatą w swojej dużej i pięknej bibliotece, nawet mu ręka nie zdrząła, gdy podnosił pełen imbryk. Powiedział, że stacjonował w Poznaniu, a Warszawę jedynie kilkakrotnie odwiedzał, i za każdym razem robił zdjęcia. – Jedni, jak mieli czas wolny, jechali nad morze, ja brałem aparat fotograficzny, wkładałem cywilne ubranie

i jechałem fotografować Warszawę albo Kraków – mówił Jürgen Jost, jeden z kilku dowódców odpowiedzialnych za ewakuację Poznania. Przed nadejściem frontu swój bagaż, w tym kilkanaście albumów zdjęć, zapakował w 16 toreb i wysłał do Monachium. Do celu dotarły tylko dwie torby i dwa albumy – berliński i warszawski. Ten drugi, po 60 latach leżakowania w bibliotecnej szafie, trafił za 250 euro do rąk Romualda Kulika z Jełowej.

Jeszcze w tym roku będzie można obejrzeć zdjęcia z albumu wojennej Warszawy, powiększone, wyeksponowane na dużych ekranach, z oryginalnymi opisami i komentarzami autora zdjęć. Organizatorem wystawy będzie Archiwum Miasta Warszawy. Nieznanym zdjęciom Warszawy, odkrytym przez Kulika, poświęcony będzie również duży artykuł, ilustrowany fotografiami Jürgena w lipcowym magazynie „Fokus. Historia”.

### Ich historia też jest ciekawa

Chodzi o Opolę i Jełową. Ta druga miejscowość to miejsce urodzenia Kulika, 150-letni dom rodzinny, szkoła, zabytkowa zabudowa ulic, przyroda, zasypane stawy, których żal. – W Opolu jest wiele miejsc, o których warto wiedzieć, znać ich historię, odkrywać ludzi niezwykłych, wpływających na historię tego miasta – mówi poeta Roman Kulik. Do tych niezwykłych osób, jego zdaniem, należy ks. Józef Kubis, proboszcz katedralnej parafii, budowniczy kościołów w Luboszycach, Szczepanowicach, Sławicach, Półwsi, Gosławicach. Staraniem ks. Kubisa wybudowany został też w latach 1923–1924 kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu. O trudzie budowy kolejnych

# Unikatowa cegiełka wróciła do



**Cegiełka wyemitowana przez ks. Józefa Kubisa, proboszcza parafii katedralnej w Opolu w latach 1917–1945**

kościół, o zdobywaniu na ten cel pieniędzy, o zaciąganiu pożyczek, o ofiarności parafian i udziale ich samych w pracach budowlanych pisał śp. Stefan Baldy w monografii opolskiej katedry, wspomina też o wydawaniu przez ks. Kubisa pięknych widokówek nowych kościołów i szpitali, które potem rozprowadzono jako cegiełki na rzecz planowanych budowli.

Z widokiem kościoła śś. Piotra i Pawła wydano 3000 kartek. Sprzedano je w mieście po niewielkiej cenie, żeby pokryć koszty budowy. Wiele z nich pozostało w zbiorach kolekcjonerów i czasami pojawiają się na giełdach staroci.

### Jedyna i cenna

Do niedawna nikt nie wspominał o innej cegiełce wyemitowanej przez ks. Józefa Kubisa w 1000

egzemplarzach, która pomogła sfinansować budowę kościoła śś. Piotra i Pawła. Gliniany odlew, przedstawiający apostołów św. Piotra i św. Pawła, patronów kościoła stojącego u ich stóp, wykonała znana i ceniona wytwórnia fajansu w Prószkowie. Jedyny i bezcenny egzemplarz z umieszczonym na rewersie numerem 882 i znakiem firmowym manufaktury prószkowskiej odkrył Romuald Kulik z pomocą kolegi i jego znajomej pracującej w Niemczech u Ingelore Schmidt. Okazało się, że jedyna zachowana cegiełka jest w posiadaniu przedwojennych mieszkańców Opoli. Jej faktyczny właściciel, urzędnik Hans Schmidt, kupił ją za jedną pensję w latach 20. ub. wieku i musiał ją bardzo cenić, skoro opuszczając miasto, zabrał ją ze sobą i przechowywał przez całe życie. Po jego śmierci cegiełkę przechowywała córka Ingelore. Przed kilkoma tygodniami pani Ingelore dała się przekonać, że historyczna pamiątka powinna wrócić do swojego miasta; sprzedała ją panu Kulikowi.

### Gałązka Oliwna i Maska Kaliop

Drugą pasją Kulika jest poezja. Wydał dwa tomiki wierszy, zdobył wiele nagród, wygrał wiele konkursów. I umożliwił innym poetom, znanym i początkującym, zaistnienie w środowisku literackim, w spotkaniu z czytelnikiem, w zagospieczeniu na łamach pism, w tym redagowanym wspólnie ze Stowarzyszeniem Młodych Poetów Opolskiego Kwartalnika Kulturalnego „Prowincja”. Wyszły cztery numery, w przygotowaniu jest następny, jego wydanie warunkuje dotacja Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, na którą trzeba poczekać.

# a cegiełka o Opola

ZDJEŃCJA JERZY STEMPLIEWSKI

Już napływają prace poetyckie z całej Polski na konkurs, któremu przewodniczy Kulik „Opole 2008”; rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie Statuetki Gałązki Oliwnej oraz Maski Kaliope nastąpi podczas organizowanej rokrocznie Opolskiej Jesieni Literackiej. Trzeba wspomnieć, że obecny konkurs „Opole 2008” powstał z połączonych dwu odrębnych konkursów: „O Statuetkę Gałązki Oliwnej” (organizowany był od 7 lat przez „Klub Suterena” z jego gospodarzem Romualdem Kulikiem, który cieszył się dużą popularnością, w rekordowym roku 2007 wpłynęło ponad 400 zestawów wierszy) oraz konkursu „O Maskę Kaliope”, powstałego z inicjatywy opolskiej poetki Małgorzaty Sobolewskiej. Prace pozyskane w konkursie drukowane

będą w kwartalniku „Prowincja”, wydawanym przez utalentowaną i chętną do bezinteresownej pracy grupę młodych twórców, fotografików, poetów, pasjonatów historii, dziennikarzy. ■

**Romuald Kulik był bohaterem wielu artykułów po odkryciu nieznanych zdjęć Warszawy z czasów niemieckiej okupacji**



## Rekonstrukcja murów obronnych

## Baszta jak nowa

Zrekonstruowana wieża strzelnicza przy ul. ks. Stefana Baldego jest jednym z elementów średniowiecznej fortyfikacji Opola.

Stare ryciny pomogły dr. Maciejowi Małachowiczowi i architektowi Rafałowi Karnickiemu przygotować projekt wieży pochodzącej z XV wieku, bo w rzeczywistości niewiele z niej pozostało. Dlatego trzeba było włożyć sporo trudu, by nie tylko wrócić do pierwotnego wyglądu, ale też zastosować stare techniki budowlane i w miarę możliwości podobne

materiały. Belki stropowe tak jak w średniowieczu ciosano siekierami, zamówiono cegły w kształcie podobnym do średniowiecznych, a w podjęciu decyzji, czym pokryć basztę, pomogli archeolodzy – w pobliżu murów znaleźli stare dachówki, które posłużyły za wzór. Nowa baszta wraz ze szpicem zwieńczonym herbem Opola liczy ponad 23 metry, ale jest niższa od piętnastowiecznej. Pracami budowlanymi, wykonywanymi między innymi przez górali, kierował Andrzej Doniec, a nad zachowaniem zabytkowego wyglądu czuwała Krystyna Piecuch, miejska konserwatorka zabytków.

Baszta jest jednym z elementów średniowiecznych murów obronnych, wybudowanych na przełomie XIII i XIV wieku, których



Bractwo rycerskie zawładnęło basztą na dwa dni

fragmenty pozostały do dzisiaj. Wymagają one gruntownej konserwacji i znacznej rekonstrukcji. Prace te mają być wykonane jeszcze w tym roku. Dotychczasowa rekonstrukcja zabytku kosztowała ponad 500 tys. złotych. Miasto jeszcze nie zdecydowało, kto będzie gospodarzem baszty, być może władną nią rycerze z opolskiego

bractwa, a może ktoś inny? Jedno jest pewne, że mury obronne wraz z basztą oraz z planowaną do odbudowy „rybaczówką” będą przyciągały turystów i uczestników rycerskich imprez. Pierwszy jarmark, zorganizowany przez Opolskie Bractwo Rycerskie pod basztą, bawił 26 i 27 kwietnia uczestników Dni Opola. ■

## zaproszenia

## Dzień modlitw rolników

W święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, **12 maja**, przypada diecezjalny dzień modlitw rolników o dobre urodzaje i błogosławieństwo Boże w pracy. Msze św. w rejonach diecezji: w sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim o godz. 10.00; w kościele św. Bryksego w Gościńcu o godz. 10.00; w kościele św. Anny w Oleśnie o godz. 10.00; na Szwedzkiej Górze w parafii Przydroże Małe o godz. 11.00; w kościele Krzyża Świętego w Pietrowicach Wielkich o godz. 15.00.

## Rekolekcje dla małżeństw

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Opolskiej zaprasza od **23 do 25 maja** do Głębina nad Jeziorem Nyskim na rekolekcje dla małżeństw „Rodzina, która modli się razem, pozostaje razem”. Zgłoszenia przysyłać można pod adres: Parafia NSPJ, 47-400 Racibórz, ul. Warszawska 29, e-mail: nspj@raciborz.com.pl. Informacji udzielają: Ryszard

Frączek, Racibórz, tel. 602255300; Andrzej Andrysiak, Kędzierzyn-Koźle, tel. 605830070; Stanisław Szajda, Kluczbork, tel. 4185720; Jan Ostrowski, Opole, tel. 608495242.

## Rekolekcje w Leśnicy

Od **23 do 25 maja** Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Leśnicy organizują w domu rekolekcyjnym „Betania” kurs ewangelizacyjny „Droga do Emaus” dla dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 maja br. Szczegółowych informacji udziela: SM.Dalmacja, tel. 514 347 268 lub 077 404 83 30; e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

## Malowane nitką

W Ośrodku Kultury w Niemodlinie, przy ul. Reja 1, od **9 maja** oglądać można wystawę nazwaną „Malowane nitką”, z tkaninami artystycznymi wykonanymi przez uczestników zajęć Ogniska Artystycznego w Nysie oraz jego filii w Paczkowie i Głuchołazach. W istniejącym prawie 60 lat Ognisku Artystycznym

tkactwo zajmowało ważne miejsce, stąd też dorobek uczestników był już wcześniej prezentowany w Opolu, Prudniku, Paczkowie, Głuchołazach, Opolu Bierkovicach, Nysie, Otmuchowie. Wiele gobelinów utkanych w pracowniach nyskiego ogniska i jego filiach znajduje się w prywatnych zbiorach w kraju i za granicą.

## KIK

Opole, **11 maja**, godz. 17.00, spotkanie z posłem Janem Religą, członkiem KIK w Kędzierzynie-Koźlu; **24 maja**, godz. 16.00, nabożeństwo majowe w kościele wotywnym pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Sidzinie, a następnie Msza św. w kościele odpustowym pw. MB Wspomożenia Wiernych w Mroczkowej (parafia Skoroszyce). Wyjazd z Opola z placu katedralnego własnymi samochodami, o 15.00; Opole, **25 maja**, 17.00, ks. dr Zygmunt Nabzdyk – wykład z cyklu „Wielkie postaci Kościoła na Śląsku – b. Bernard Bogedain (1810–1860), sufragan wrocławski, krzewiciel i obrońca języka polskiego na Śląsku”.

## Konkurs plastyczny

Organizatorem konkursu plastycznego „Oblicza nadziei” jest Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego. Konkurs jest jedną z imprez VI Opolskiego Festiwalu Nauki, zaplanowanego na **8 i 9 czerwca**. Do udziału w konkursie organizatorzy zapraszają uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z województwa opolskiego. Prace mogą być wykonane w dowolnej technice, obowiązuje jedynie format A3 lub A2. Należy je dostarczyć do 30 maja 2008 r. Szczegółowe informacje o konkursie można uzyskać pod numerem telefonu: 602855355 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: pawinski@gop2.pl.

## Pielgrzymka rowerowa

III Diecezjalna Pielgrzymka Rowerowa na Górę Św. Anny odbędzie się 17 maja; przyjazd indywidualny lub w grupach zorganizowanych. O godz. 14.00 Eucharystia na rajskim placu i po krótkiej przerwie nabożeństwo. ■